

Dr John Oswalt, Kings, sesja 20, część 1

2 Królów 6-8, część 1

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

Witam, kontynuujemy studiowanie Ksiąg Królewskich. Jesteśmy w 2 Kings. Podczas kilku ostatnich sesji przyglądaliśmy się służbom Eliasza i Elizeusza, gdy zwalczali oni powszechność kultu Baala w północnym królestwie Izraela i starali się utrzymać służbę, dominację, moc i chwałę Jahwe .

Kontynuujemy dzisiaj studium ciągłej posługi Elizeusza na rzecz wyzwolenia. To jest w rozdziałach 6 i 7 oraz w pierwszych wersetach rozdziału 8.

Módlmy się na początku. Ojcze Niebieski, dziękujemy Ci, że cała historia jest w Twoich rękach.

Dziękujemy, że wszystko, co się dzieje, nie jest dla Was zaskoczeniem. Dziękuję, że widzisz cały przemiatający czas. Dziękuję, że jesteście w pracy, w pracy, aby uzdrawiać, w pracy, aby odkupić, w pracy, aby wybawić.

Dziękuję. Waszą intencją jest pobłogosławić nas, jeśli spełnimy choćby najprostsze warunki. Kiedy spoglądamy wstecz na historię ludzkości, widzimy, że tak właśnie było. Dziękuję.

Pomóż nam teraz, gdy patrzemy na Twoją książkę. Mocą Ducha Świętego pozwól nam zrozumieć głębiej, pełniej i żywiej to, co masz nam do powiedzenia. Niech to nie będą zwykłe słowa na kartce, ale niech będą słowami ognia wypisanymi w naszych sercach. W Twoje imię modlimy się z dziękczynieniem, Amen.

Pod koniec ostatniej sesji widzieliśmy, jak Pismo mówi, że Syryjczycy zaprzestali najazdów na Izrael.

To było w rozdziale 6, wersecie 23. Teraz, w rozdziale 6, wersecie 24, czytamy, że Ben-Hadad, król Aramu, zmobilizował całą swoją armię, pomaszerował i oblegał Samarię. Więc nie wiemy. Czy to oznacza, że minął rok, czy może więcej? A może mamy do czynienia z materiałami ułożonymi w porządku teologicznym, a nie chronologicznym? Domyślam się, że tak naprawdę wcześniejszy fragment mówił, że nie było już najeźdźców, ani najazdu na to miejsce, ani najazdu na tamte miejsce.

Ale teraz Ben-Hadad zdecydował, że spróbuje przybyć i zdobyć stolicę Izraela i po prostu skończyć z tym wszystkim. Przychodzi więc i rozpoczyna oblężenie. To samo wydarzyło się przed Achabem.

I oto znowu. A oblężenie miasta było strasznym, strasznym przeżyciem. Miasta miały zazwyczaj odpowiedni zapas wody, co było absolutnie niezbędne.

Ale prędzej czy później, jeśli oblężenie będzie trwało dłużej, żywność się skończy. I taki właśnie obraz tu widzimy. Powiedziano nam, że głowa osła jest sprzedawana za 80 szekli.

W Księdze Kapłańskiej powiedziano nam, że niewolnika sprzedano za 50 szekli. A z Księgi Ozeasza wiemy, że Ozeasz odkupił swoją żonę na bloku niewolników za 15 szekli. Ale tutaj głowa osła jest warta 80 szekli.

Widzimy więc coś z tragedii, która się tutaj dzieje. Król spaceruje po murze, zaczepia go kobieta, która prosi go o pomoc. Jego odpowiedź w wersecie 27 jest bardzo interesująca.

Jeśli Pan ci nie pomoże, gdzie mogę uzyskać dla ciebie pomoc? Z miejsca omłotu? Z tłoczni wina? Słowo rozpaczy. Widzieliśmy to wcześniej w rozdziale 3, kiedy ten król, Jehoram, powiedział: „No cóż, skoro wyszliśmy z wody, to oczywiście Bóg sprowadził nas tutaj, aby nas zniszczyć”. Podobną postawę zobaczymy później.

Skąd to pochodzi? Dlaczego zakładamy, że Bóg chce nas dopaść? Z mojego doświadczenia wynika, że jest to skutek grzechu. Kiedy grzech oddzielił mnie od Boga, bardzo łatwo jest wróg przyjść szeptem i powiedzieć: „Tak, chce cię dopaść”. Chce ci utrudnić życie.

Chce ci utrudnić sprawę. Ale kiedy nasza relacja z nim jest pełna, zdrowa i czysta, wiemy, że nie chce nas dopaść. Wyszedł, żeby nas pobłogosławić.

Nie chce nam utrudniać życia. On chce to ułatwić. Jest po naszej stronie.

Ale dopiero wtedy, gdy wkroczy grzech i oddzieli nas od Niego, prawdopodobnie powiemy: „Och, on chce mnie dopaść”. Tak, przydarzyły mi się te złe rzeczy, bo on mnie ściga. To diabeł mówi.

I on rozmawiał tutaj z tym królem. Kobieta opowiada mu straszną historię. My dwoje, ja i mój sąsiad, zgodziliśmy się zjeść nasze dzieci.

I tak zjedliśmy moje, ale teraz ona ukrywa przede mną swoje. Pomóż mi. Czy coś Ci to przypomina? Czy przypomina wam to historię Salomona i dwóch prostytutek? Myślę, że to zamierzone.

Widzisz tam mądrość daną przez Boga, która pomoże Ci uporać się z problemem. Tutaj – mówi król – nic nie mogę z tym zrobić. Myślę, że pomiędzy 1 Król. 11 a 2 Król.

6 widzimy coś w rodzaju tragicznego upadku w wyniku grzechu Salomona i wszystkiego, co nastąpiło od tego czasu.

Kiedy król usłyszał słowa kobiety, werset 30, rozdarł swoje szaty. A gdy szedł wzdłuż muru, ludzie spojrzeli i zobaczyli, że pod szatami miał na ciele wór. Hmm.

Worki jutowe. Często jest to oznaką pokuty, ale jego następne słowa nie są słowami skruszonego grzesznika. Powiedział: Niech Bóg się mną zajmie, choćby było to bardzo surowe.

Oto przysięga. On przysięga. Niech mnie Bóg przeklnie, jeśli głowa syna Szafata Elizeusza pozostanie dziś na jego ramionach.

Co? Co? To wina Elizeusza. Czy to nie interesujące? Jak często, gdy mamy kłopoty, szukamy winnych kogoś innego. Cóż, Jehoram, może to twoja wina.

Być może nie byłeś wierny Jehowie tak, jak powinienes. Nie, nie, to wina Elizeusza. Co Elizeusz ma z tym wszystkim wspólnego? W każdym razie to Ben-Hadad przybył i oblegał ich, ale oto jest.

Tu jest. To jej wina. To ich wina.

To jego wina. Nieważne. Nigdy nie jest to miejsce, w którym upadłbym na twarz i powiedział: Panie, czy to ja? I usłyszeć jego głos mówiący: „Tak, w rzeczywistości tak jest”.

Co muszę zrobić? Ale jak łatwo zrzucić winę na kogoś innego za kłopoty? Elizeusz zaś siedział w swoim domu, a starsi siedzieli z nim. Król wysłał przed siebie posłańca.

Ale zanim przybył, Elizeusz powiedział do starszych: czy nie widzicie, jak ten morderca wysła kogoś, aby odciął mi głowę? Wiele lat wcześniej Achazjasz miał taką samą reakcję, gdy wysłał Belzebuba, boga much, do filistyńskiego miasta Ekron, aby zapytać, czy jego syn przeżyje. Elias spotkał się ze swoimi posłańcami i zapytał: Czy nie ma boga w Izraelu, abyś musiał udać się do obcego kraju i zapytać? Jaka była reakcja Achazjasza? Zabij Eliasza. Złap go.

Zabij go. Nie chcemy słyszeć słowa Bożego, żyjąc wbrew Niemu, prawda? Nie chcemy, żeby wypisano nam prawdziwą receptę. Chcemy zwalić winę na kogoś innego.

Chcemy obwinić Boga za nasze problemy. Gdy przyjdzie posłaniec, zamknij drzwi, zamknij je przed nim. Czy to nie jest odgłos kroków jego pana za nim? Tak.

Nie chcesz zadzierać z kimś, kto wie, co robisz, zanim to zrobisz. Ale jakoś ci ludzie nigdy nie mieli takiego obrazu. Jeśli masz zamiar zabić Elizeusza, Elizeusz wie, że go zabijesz.

I Elizeusz może coś z tym zrobić. Gdy z nimi rozmawiał, przyszedł do niego poślaniec. Zauważcie, że tutaj zmieniamy biegi.

Król powiedział: „Myślę, że to jest coś, co król sobie powiedział. Ale może to być coś, co powiedział posłańcowi, aby mu powiedział. Nie do końca wiemy.

Król powiedział: znowu to samo. Ta katastrofa pochodzi od Pana. Dlaczego mam dłużej czekać na Pana? Jeśli byliście ze mną przez całą tę sesję, grupę sesji, studium, wiecie coś, co powtarzałem wielokrotnie: w języku hebrajskim słowo czekać jest synonimem zaufania. Więc co on mówi? Ta katastrofa pochodzi od Pana.

Dlaczego więc mam mu zaufać, że mnie uratuje? Widzicie, tutaj znowu Jahwe chce mnie dopaść. Więc nie mam zamiaru mu ufać, że mnie wybawi. Ben-Hadad jest tutaj, oblegając nasze miasto, stawiając nas w tej strasznej, strasznej sytuacji.

Ponieważ Jehowa go posłał. Dlatego nie zaufam Jahwe. Przyjaciele, musimy przemyśleć, jak poradzić sobie z tego typu sytuacjami.

Biblia nie mówi nam, że Jahwe posłał Ben-Hadada. Być może tak było, ale Biblia nam tego nie mówi.

Mówi po prostu, że Ben-Hadad postanowił agresywnie zaatakować swojego sąsiada. Więc to jest numer jeden. Nie bądź zbyt pewny, kiedy przyjdą ci trudności, że zesał je Bóg.

Ale mówiłem już wcześniej i chcę to powiedzieć jeszcze raz: nie dzieje się z nami nic, co nie przydarzyłoby się nam za pozwoleniem Jahwe. Jahwe nie siedzi w niebie i nie mówi: „Och, spójrz na to”. Och, nie spodziewałem się, że to zrobią.

No cóż, teraz zastanawiam się, jak z tego wybrną. Nie? Nie. Z drugiej strony nie powinniśmy myśleć, że Bóg mówi, że Oswald potrzebuje złamanej ręki.

Złamię mu dla niego rękę. To nie jest nasz Bóg. Przede wszystkim, gdy doświadczamy kłopotów, nie obwiniamy automatycznie za nie Boga.

Po drugie, wiedz, że jeśli ci się to przydarzyło, stało się to za jego pozwoleniem i on może cię przez to przeprowadzić. Zatem Joram mówi: „No cóż, Jahwe posłał Ben-Hadada, a ja nie będę już więcej ufał Jehowie”. Cóż, poczekaj chwilę.

Gdyby Jehowa to wysłał, jaki byłby jego cel? Cóż, jego celem było nas zniszczyć. Nie nie nie. Bożym celem nigdy nie jest nas zniszczyć.

Jego celem jest oczyszczenie nas, udoskonalenie, doprowadzenie do pokuty i nawrócenie. Tak, to jest ten moment. Panie, jeśli wysłałeś tego człowieka przeciwko nam, jeśli zesłałeś to nieszczęście, to Panie, jak chcesz nas wybawić? Jak chcesz działać w naszym życiu? W jaki sposób chcesz nas doprowadzić do pokuty i zmiany? Ale to nigdy nie mieściło mu się w głowie.

Zabij posłańca. Czy byłeś tam? Czy jesteś tam? Masz kłopoty? Nie obwiniajcie Jahwe. Zaufaj mu, że niezależnie od tego, czy to on spowodował, czy pozwolił, może cię przez to przeprowadzić. Jeśli chcesz, zwróć się do niego. Pozwól mu dać ci receptę na twój stan i pozwolić ci wejść na rozległe wyżyny nowego życia. Dlatego przyszedł Jezus.

Aby moc Boża nie miała granic w naszym życiu. Zatem Elizeusz odpowiedział: słuchajcie słowa Pana. To jest rozdział siódmy, werset pierwszy.

Tak mówi Pan: Jutro o tej porze będzie można sprzedawać morze najlepszej mąki za jednego szekla. Pomyśl o buszu i dwóch buscach jęczmienia za szekla u bramy Samarii. A teraz widzimy, kim otoczył się król.

Urzędnik, na którego ramieniu opierał się król, powiedział do męża Bożego: spójrz, nawet gdyby Jahwe otworzył upusty nieba, czego oczywiście nie zrobił, bo chce nas dopaść, czy mogłoby się to zdarzyć? Zobaczysz to na własne oczy, odpowiedział Elizeusz, ale nie będziesz z tego jadł. O mój. Kiedy Bóg składa ci obietnicę, wierz w nią i nie kwestionuj jej.

Kiedy Bóg oferuje ci swoje nowe życie, och, przyjmij je. Mówisz, że nie mógłby tego zrobić. To nie jest możliwe.

Moje życie to bałagan. Jestem w ruinie. Bóg nie mógłby tego zrobić.

Och, przyjaciele, on może. On może. Na przestrzeni tysiącleci istnieje niezliczona ilość historii o tym, jak Bóg odbierał złamane, zrujnowane życia i je przywracał.

Uwierz mu. O, Jahwe nie mógłby tego zrobić. Tak, mógłby. Uwierz w to.